

popr. nr 92

17.01.2005
MC

Wasty i "1994



++

Bydgoszcz
'Polska żyje!'
KOP-AK

Stoma Władysława
zam. Grzechowiak

K: 92/92 Pom!

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

Stoma Władysław

J: K: 92/92 Pom

Bydgoszcz - Polska
Żyje! KOD AK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 - relacja właściwa k. 5 s. 1 - 5

I/2 - dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 - inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 - dot. rodziny relatora

III/2 - dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 - dot. ogólnie okresu okupacji (1939 - 1945)

III/4 - dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 - Inne...

IV. Korespondencja

1) kores. ca. k. 1 s. 1

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] k. 7

VI. Fotografia

I/1 Relacja - Stoma Władysława
sam. Grzechowiak:

- Relacja Władysława Grzechowiaka z d. Stome
przebrane przez K. Bartel, bez daty, nsp.

k. 1 s. 1

- Relacja Władysława Stomy spisane przez Leus
Mowiorski, Bydgoszcz 24. 04. 1977. nsp. kopia
(data wptywu do Arch. E. Zawackiej
30. 04. 1977)

k. 4 s. 2-5



92 Pam 1

"Polska Zyje"
KOP FK

I Dane osobiste

- 1) Władysława Grzechowiak z d. Słoma
ur. 21.II.1914 w Hamborn - Niemcy.
- 2) Matka: Tekla Słoma, zaaresztowana ze mną z ojcem i 2 braćmi-
zginęła w obozie koncentr. Ravensbruck w marcu 1943r.
- 3) Walenty i Tekla z domu Gocka
- 4) Ojciec, urzędnik pocztowy
- 5) Szkoła Handlowa - Księgarnia - matka nie pracowała
- 6) Jelenia Góra, ul. Morcinka 2

58-500

II Czas przedwojenny do 1.IX.1939

- 1) Księgarnia, sklep papierniczy w Bydgoszczy
- 2) nie było

III Okres okupacji do maja 1945r.

W czasie okupacji nie pracowałam.

W dniu 9 maja 1941r, zostali aresztowani przez Gestapo
w Bydgoszczy - za przynależność do tajnej organizacji:

- ojciec Walenty Słoma, lat 58
- brat: Ludwik Słoma, lat 21
- brat: Kazimierz Słoma " 18 - łącznik między Bydg.a Warszawą.
- matka: Tekla Słoma " 56
- nizej podpisana: Władysława Słoma " 24.

Ojca i brata Ludwika wywieziono jesienią 1941 do Oświęcimia,
gdzie obaj zginęli: Ojciec pod koniec 1941r. brat jesienią 1942r,
Brat Kazimierz wywieziony został do obozu koncentr. Mauthausen
jesienią 1942r. Wrocił do Polski, zmarł 1974r. Matka zginęła
w obozie koncentr. Ravensbrueck w r.1943, , przedtem wysłana
zostałam do innego obozu do Neu Rohlau Wzechosłowacja.

Dom nasz był punktem kontaktowym od wiosny 1940 r. do aresztowania całej rodziny, z wyjątkiem siostry Haliny, która wtedy miała 14 lat.

Praca Matki i mojej ograniczały się do kolportowania gazetek "Polska zyje", przywiezionych przez brata Kazimierza z Warszawy-
obstawy podczas zebrzań mężczyzn - w naszym mieszkaniu. Kobiety w tych spotkaniach nie brały udziału.

W obozie Neu-Rohlau pracowałam w fabryce porcelany - w jednej części tej fabryki produkowano części do samolotów. Messerschmitt
Pracowało nas około 150 kobiet, przywiezione z Ravensbrueck.
Grupa nasza była bardzo z sobą zżyta to też mogłyśmy sabotować prace przy tej produkcji - szczególnie części samolotowych.

IV. Okres powojenny.

Po powrocie z obozu zatrzymałam się u krewnych.- Nie mając własnego domu przeniosłam się w r.1946 do Jeleniej Góry, gdzie wyszłam za męża. Do przejścia na emeryturę - w 1974r.- pracowałam w Księgarni "Dom Książki" w Jel.Gorze. Na etacie księgarza.

V. Dokumentacja.

Nie posiadam - jestem w posiadaniu przepustki Armii Amerykańskiej- którą otrzymałam po wyjściu z obozu.

Relacje przyrodz. Rania Bartel

(Władysława Grzechowiak)
z d. Słoma

S Ł O M A Władysława
=====

Relacja spisana przez Irenę Monsiorską w Bydgoszczy.

G R Z E C H O W I A K Władysława z domu S Ł O M A.

ur. 21.02.1914 r w Hamborn

Rodzice: Walenty i Tekla z domu Gocka.

Wykształcenie: Szkoła Handlowa.

Środowisko: inteligencja pracująca.

Adres obecny: Jelenia Góra,

Okres przedwojenny.

Mieszkałam w Bydgoszczy z rodzicami od 1920 r. Tu ukończyłam szkołę w 1930 r. Zaczęłam pracę w sklepie papierniczym u p. Wesołowskiej. Mieszkanie rodziców mieściło się przy ul. Grunwaldzkiej 5. Pracę w handlu przerwałam z momentem wybuchu wojny we wrześniu 39.

Okres okupacji.

„W czasie okupacji szczęśliwie udało mi się uniknąć pracy przymusowej. Dysponowałam więc dużą ilością czasu. Moi dwaj bracia Ludwik i Kazimierz, młodszy ode mnie, z chwilą zaistnienia niewoli okupacyjnej, zaciągnęli się do pracy konspiracyjnej na przełomie 1939/40 r. Nie wiem do jakiej organizacji należeli. Przez nich zostałam do pracy konspiracyjnej wciągnięta. Mówili mi: „rób co ci polecamy i o nic nie pytaj, im mniej wiesz tym bezpieczniej”. Więc też bez szemrania spełniałam co mi przeznaczano.

Bracia mieli częsty kontakt z Warszawą, gdzie się dostawali przez zieloną granicę, utrzymując kontakty z różnymi leśniczówkami i majątkami. Tam się odbywały ich zbiórki. Przekożonym ich był młody człowiek, mieszkaniec Bydgoszczy, nie pamiętam nazwiska, przychodził do braci, wydając im polecenia do wykonania. Jakże - nie wiem.

Miał on przestrzelone przez Niemców ucho, chyba prawe, wypadek ten nastąpił w czasie jego uprzedniej ucieczki przed goniącymi go Niemcami.

W mieszkaniu naszym sporadycznie odbywały się zebrania - pewno szkoleniowe - grupy do której należeli moi bracia. Wówczas ja z moją matką, na zewnątrz domu pełniłyśmy funkcje ochrony lokalu. Szczęście nam sprzyjało, mieszkanie i zbiórki nie zostały ujawnione ani przyłapano na gorącym uczynku.

Bracia przywozili do domu od 1940 r. pismo "POLSKA ŻYJE" i ja byłam generalnym kolporterem tego pisma. Roznosiłam je w torbie z podwójnym dnem lub w siatce z zakupami, do wskazanych mi przez braci osób lub swoim zaufanym znajomym. Miałam około 30 punktów, do których dostarczałam gazetki.

W domu mieliśmy ukryte radio i kolejno słuchaliśmy komunikatów, robiło się notatki, które bracia przekazywali dalej - komu - nie wiem. Praca nie zakłócona trwała do aresztowania, które nastąpiło 9.05.1941 r. na skutek wsypy w jednym z konspiracyjnych mieszkań.

Ojciec przed wojną należał do Związku Zachodniego i na terenie Niemiec działał w ośrodku polonijnym. W czasie okupacji pracował w Łęgnowie. Stamtąd przynosił ważne i cenne informacje i przekazywał je braciom. Ojciec miewał od czasu do czasu swoje zebrania koleżeńskie - niby towarzyskie, ale wtedy również musiałyśmy z matką pełnić straż nad bezpieczeństwem mieszkania.

W dniu 9 maja 1941 r. o godzinie 9-ej rano wtargnęło do nas 6-ciu gestapowców, obstawili całe mieszkanie, dom również został obstawiony. Brata młodszego wraz z kolegą sąsiadem, od razu wyprowadzono do samochodu, a w mieszkaniu nastąpiła rewizja. Znalezione jedynie radio, szczęśliwie ulotek w tym dniu nie było w domu. Po rewizji matkę i mnie również wyprowadzono do samochodów, w mieszkaniu pozostawiono moją 13-letnią siostrę. Odstawiono nas na Bielawki, a po południu aresztowano ojca i starszego brata. W więzieniu było już wiele osób z tej samej grupy.

Rozpoczęły się przesłuchy, maltretowanie, bicie i znane tortury. Przez tydzień trwały konfrontacje i przesłuchiwanie. Potem przewieziono nas na Wały, wszystkich rozparcelowano do oddzielnych cel. Ja byłam w dużej celi, gdzie spotkałam się z Kuklińską, Lewandowską, Wesołowską, Jeziorską Klarą - całą grupą z Torunia.

W październiku ojciec z bratem Ludwikiem wysłani zostali do Oświęcimia-Brzezinki, gdzie obaj zginęli. Młodszy brat Kazimierz do Mauthausen-Gusen, gdzie działał w tajnych organizacjach obozowych, niosąc pomoc więźniom. Przeżył obóz, ale szybko potem zmarł w wieku 38 lat.

Ja z matką, przeżyłyśmy epidemię tyfusu w więzieniu, gdzie obie chorowałyśmy. Po wyzdrowieniu wysłano nas 10.06.1942 r. do Ravensbrück. W naszej grupie były: Pioterek Irena, Wiśniewska Stanisława, Krupińska /przeżyła Ravensbrück/, Müller, Olejniczak i cała duża grupa kobiet około czterdziestu kilku.

W obozie pracowałam u gospodarzy, dzięki staraniom koleżanek Polek z Pomorza, które wiedziały, że po przebytych tyfusie i długotrwałym pobycie w więzieniu potrzebne nam jest powietrze. W zimie dostałam się do Efectenkamer, gdzie mając styczność z więźniarkami, które rzekomo szły na wolność, a myśmy wtedy miały obowiązek wydawania im cywilnych ubrań, spotykałyśmy je i stwierdzałyśmy, że była fikcja ta wolność. Siedziały przebrane, skute kajdanami, a wieczorem je rozstrzeliwano.

Wiadomość o tym przekazywałyśmy w obozie. Wykryło się to i za karę zostałyśmy przeniesione do Neurotau / Sudety Czeskie / do fabryki porcelany. Tam się również wyrabiały części do Messerschmidtów. Praca była niesłychanie ciężka. Sabotaż uprawiałyśmy wszystkie. W tym czasie 1942 r. merzec zmarła moja matka w obozie.

W Neurotau w 1944 r. dostałam przydział sprzątaczek w mieszkaniach komendanta i komendantki /Wiedenke/ obozu. Zetknęłam się tam z austriackim więźniem inż. elektrykiem i z nim zorganizowałyśmy podsłuchy radiowe w mieszkaniu komendantki. Naszą ochroną przed wpadką była niemiecka komunistka Cachow. Zdobyte informacje, pocieszające wszystkich, podnoszące na duchu, przekazywałam koleżankom w obozie.

Gdy front się zbliżał około 21 kwietnia 45 r. wieczorem wyprowadzono nas celem ewakuacji. Szłyśmy przez całą noc. Gdy doszłyśmy do jakiejś stacji, okazało się, że pociągi nie kursują. Wpędzono nas do szopy, dano po pół chleba. Przebyłyśmy tam 3 dni. Gdy chciano nas pędzić dalej, pewna grupka, gdzie i ja byłam, skryłyśmy się za puste skrzynie w szopie.

Po wędrówce, którą samodzielnie rozpoczęliśmy, po wyprowadzeniu całego obozu, po paru dniach wróciliśmy na teren obozu, aby mieć dach nad głową i jedzenie.

Wyzwoliła nas armia amerykańska. Przewieziono nas z kolei pod Munchen do obozu przejściowego i stamtąd w sierpniu 1945 r. wróciłam do Bydgoszczy, w stanie bardzo ciężkim.

Z całej rodziny pozostała mi tylko młodsza, również schorowana siostra.

Okres powojenny.

W 1947 r. wyszłam zamaż i wyjechałam do Jeleniej Góry. Tam pracowałam w księgarni do emerytury.

Należę do ZBoWiD'u. Otrzymałam Medal 30-lecia Polski Ludowej i Złoty Medal Zasłużonego dla Ziemi Odzyskanych Dolnego Śląska, Złotą i Srebrną Odznakę - Wzorowego Księgarza. Mąż ciężko choruje.

/-/ Grzechowiak

Ze zgodności
Słoniowski
6.5.1977 Bydgoszcz

IV.1. Korespondencja bieżąca - Stoma
Włabystrawa:

- list do Fundacji jako pismo przewodnie do relacji,
Jeleń Góra 26 marca 1975, msp.

k.1s.1



Jelenia Góra dnia 26.marca 1975r.

92 Pom 1

Szanowna Pani !

Powołując się na rozmowę z kol.Martą Baranowską z Bydgoszczy,przesyłam dane osobie.

Serdeczne pozdrowienia
zasyła

Grzechowiak
.....
Wł. Grzechowiak

T:Q: 92/92 Pomr.

Bydgoszcz

Stroma Władysława

W. Głoty informacyjne

h. 9

- 1
- 2 92 Pam
- 3 Polska Zyrj
KOP FK SSS
Bydgoszcz 1
- 4 Stoma
Greckowski, Władysław
zd. Stoma
- 5 Stoma
- 6 -
- 7 Stoma
arrest 9 v 1941 v
- 8 Walenty i Tekla zd.
Gocke
- 9 nr. 21 II 1914
Hamburg - Niemcy
- 10 58-500 Felicja Goiva
- 11
- 12 rel wstanka, zob rel Bawonowskiej 165 Pam
rel napisane tablic pruz 9 m

148/19359
MV 23121

verte



92
Stanna Władysław 2 m Greckowiak
+ Stella ~~Władysław~~
Bydgoszcz

Pobudka typu 2

[vide Greckowiak
92. Pom] arest 9. V 41

Monisthe SSS Bydg
zob. net 165 Pom

Rudr. Rav str 397, m obor 11628
transport 2 Bydg. 10. VI 1942

K 178

- 3
- 1
 - 2 *[Signature]*
 3. Polska Żyła
KOP, ITK, SSS
Pon [Signature]
 - + + 4 Stoma Telle
 5. Gocke
 - 6 - -
 7. arent 9 V 1941
 - 8 Gocki
 - 9
 10. mi żyje *[Signature]* adwers corkis
58-500 Jelenia Gora
 11. marzec 1943
Ravensbrück
 12. relacja corkis: rok w/ Bawonorkuy 165 Pon
[Signature] 92/Pon

K 425/18917

92 Pom
także 9 m
Grodzisk wlk Władysław
zd. Stome

"Polska Tytuł"
KOP AK?
Bogale 4

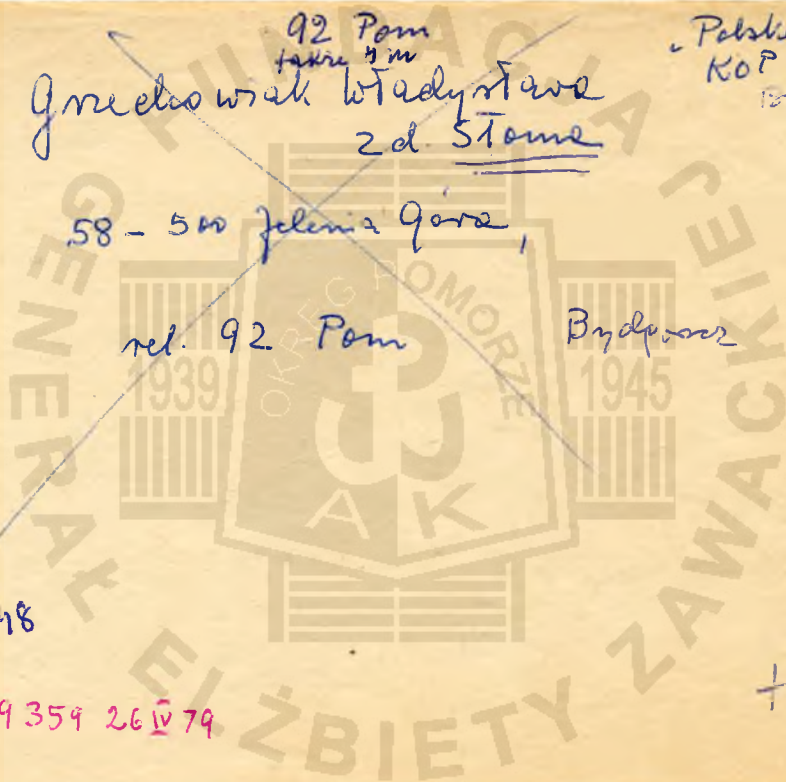
58 - 5 m Jelenia Góra,

rel. 92 Pom

Bydgoszcz

K 148

OVAK 19359 26 IV 79



Bydgoszcz

5

Stoma Miadystawa

transport z Bydgoszcz 10.VI. 1942

nr d. 11628

Ravensticht ... n. 397

hct

BYDGOSKX
SSS

6

SŁOMA WŁADYSŁAWA

Zob. AP AK, INSP. BYDG., T.: BARANOWSKA M.,

Zawartość tezki
Siema Władysława K-92

1. relacja wiasna (masz)
2. dane osobiste
3. 4 liady informacyjne

data osob. †



K-92

Polka żyje
KOP - Bydgoszcz
AK

Stoma Władysława

Skłona Władystawa

